

**DZIŚ W NUMERZE:**  
Przedwyborcze autoprezentacje **str. 3**  
Twórca niekonwencjonalny **str. 4**  
Pudło **str. 5**  
Orłowa przełamała złą passę **str. 8**

**SOBOTA**  
**23 PAŹDZIERNIKA 2004**  
**NR 123**  
**ROCZNIK LIX**  
**CENA 6 Kč**  
tel.: 558 731 766  
faks: 558 740 044  
info@glosludu.cz



**POTENCJALNI SENATORZY PRZED RADĄ PRZEDSTAWICIELI**  
**W ogniu pytań**

**CZ. CIESZYN (kor)** - Czwartkowe posiedzenie Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków poprzedziło spotkanie z czterema kandydatami, którzy w listopadowych wyborach będą się w okręgu wyborczym nr 73 ubiegać o mandat w Senacie RC. Jak powiedział prezes Rady, Tadeusz Wantuła, zapraszając kandydatów, posłużono się prostym kluczem - przed przedstawicielami polskich organizacji i sejmików gminnych mieli okazję wypowiedzieć się ci potencjalni senatorzy, którzy przynajmniej się do polskich korzeni

Za stołem prezydiąlnym zasiadli Jan Ferenc (Niezależni), Mieczysław Kaleta (KSČM), Igor Petrov (SNK - Stowarzyszenie Niezależnych) i Jan Szotkowski (Ruch Wspierający Ochotniczą Straż Pożarną i Innych Wolontariuszy). Pierwszym zadaniem była autoprezentacja. Jak się okazało, wszyscy kandydaci pokonczyli polskie podstawówki, dwóch - Kaleta i Szotkowski - także polskie gimnazjum w Cz. Cieszynie. Pierwszy z nich był kiedyś tancerzem ZPiT „Olza”, obaj są członkami PZKO, podobnie jak J. Ferenc, który przez 20 lat był nawet członkiem komisji sportowej ZG PZKO. Szotkowski uczył też w polskich szkołach, m.in. w PSP w Lutyni Dolnej i polskich klasach czeskojęzycznej Akademii Handlowej.

Z pierwszym pytaniem wystąpił prezes Kongresu, Józef Szymeczki - Jak kandydaci oceniają możliwości wspomagania polskich organizacji i co uczynią od razu po swoim ewentualnym zwycięstwie? Z tym nie było

problemów. Szotkowski zadeklarował, że od razu spotka się z władzami Kongresu i PZKO, by dowiedzieć się, jakimi problemami należałoby się zająć w pierwszej kolejności. Zapewnił też, że będzie się starał przeforsować niektóre sprawy w Senacie przy współpracy z innymi senatorami. Petrov stwierdził, że w parlamencie trzeba się zająć głównie dwoma problemami - szkolnictwem i ustawami w obronie mniejszości - i że na pewno może w tym pomóc mniejszości polskiej człowiek, który będzie reprezentował także jej interesy. Kaleta chciałby w Senacie pracować w komisji ds. rozwoju regionów i administracji publicznej, gdzie mógłby sporo pomóc Polakom w RC. Zapewnił też, że będzie otwarty na wszelkie propozycje. Także Ferenc mówił o współpracy z Kongresem i PZKO, polskimi szkołami i Macierzą Szkolną oraz pomocy przy zdobywaniu środków na ich działalność.

**Ciąg dalszy na str. 2**

**Nie tylko folklor**

**CZ. CIESZYN (hs)** - W środę w budynku ZG PZKO odbyło się zebranie Komisji Programowej Festiwalu PZKO 2005 w Trzyczcu. Celem obrad było ustalenie programu Festiwalu.

Jednogłośnie zdecydowano zmienić jego formułę. Niezmiennie natomiast oficjalne rozpoczęcie poprzedzi pochod. Program będzie prezentowany na dwu estradach. Na głównej w hali stadionu zimowego zaprezen-

tują się w bloku folklorystycznym wszystkie zespoły taneczne z Zaolzia. Zrezygnowano z zespołu ludowego spoza naszego terenu. Będą połączone chóry i Gimnastycy z Wędryni. Trwają pertraktacje z gwiazdą wieczoru muzycznego. Przed jej występem na pewno będzie się mogła przedstawić któraś z młodzieżowych kapel z Zaolzia. Natomiast na drugiej scenie, oprócz oglądania innych rodzimych zespołów, szczególnie dziecięcych, miłośnicy dobrego humoru będą mogli zabawić się w towarzystwie Masztalskich. O nastrój przyjaźni przy stoiskach postarają się kapele naszych i zaprzyjaźnionych zespołów. Podkreślono konieczność dobrego zareklamowania Festiwalu na obu brzegach Olzy i w odleglejszej okolicy.

**Jak długo jeszcze?**

**TRZYNIEC (man)** - Mieszkańcy Karpętnej spotkali się z gospodarzami miasta Trzyczca, by wspólnie przedyskutować najbardziej palące problemy. Mieszkańcy Karpętnej domagają się powstania chodnika wzdłuż drogi, zagospodarowania pozostałej części działki, a przede wszystkim budowy nowego wodociągu, bo poziom wody w studniach prywatnych opada, a poza tym znacznie pogarsza się jej jakość. - Postulaty mieszkańców Karpętnej nie zmieniają się od dwóch lat. Wodociąg budujemy według opracowanego wcześniej harmonogramu - wyjaśnia zastępca burmistrza Věra Pałkowska. Mieszkańcom Karpętnej pozostaje więc żywić nadzieję, że już wkrótce przyjdzie kolej również na ich dzielnicę.

Na jedno z pytań członków Rady Przedstawicieli odpowiada kandydat na senatora Igor Petrov. Po jego lewicy za stołem prezydiąlnym siedzą Jan Ferenc, Mieczysław Kaleta i Jan Szotkowski.  
Fot. MAREK SANTARIUS

**Pogoda**  
**SOBOTA** - Pogodnie, rano możliwe lokalne mgły. Temperatura w dzień 15-19 st., nocą 8-6 st. C. Wiatr płd-zach. 3-7 m na sek.  
**NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK** - Bez większych zmian. Temperatura w dzień 16-20 st., nocą 10-6 st. C.

**DO SEJMIKÓW NALEŻY SIĘ PRZYKOTOWAĆ**  
**Polacy godni poparcia**

**CZ. CIESZYN (sch)** - Polscy kandydaci do samorządu wojewódzkiego na czele z obecnym wicehetmanem Zdzisławem Wantułą i prezesem

Kongresu Polaków w RC Józefem Szymeczkiem z listy US-DEU oraz kandydat na senatora z ramienia SNK - Stowarzyszenie Niezależnych Igor Petrov mogą liczyć w wyborach na poparcie Kongresu Polaków.

Taką uchwałę podjęła Rada Przedstawicieli KP na swoim czwartkowym posiedzeniu, kierując się oceną dotychczasowej pracy i osiągnięć kandydatów. - Jako że liczy się każdy głos, kierujemy apel o wszystkich naszych rodaków o liczny udział w wyborach - dodaje prezes Rady Przedstawicieli Tadeusz Wantuła.

Niemniej aktualnym tematem, który zdominował czwartkowe obrady, było przygotowanie sejmików poprzedzających Zgromadzenie Ogólne 2 kwietnia 2005 r. Sejmiki będą przebiegać od połowy listopada do końca lutego. Kampania informacyjna nt. sejmików, Zgromadzenia Ogólnego oraz osiągnięć Kongresu Polaków powinna znaleźć wyraz również na łamach „GL”.  
**Ciąg dalszy na str. 2**



- No i jak? Pobrali się?  
Rys. BRONISŁAW LIBERDA

**Jubileusz 55-lecia**

2004

Dyrekcja, grono pedagogiczne oraz Macierz Szkolna zapraszają na jubileusz 55-lecia Gimnazjum w Cz. Cieszynie w sobotę 6 listopada 2004. Uroczysta inauguracja o godz. 15.00 w murach szkoły.

**KONFERENCJA EUROPEJSKIEJ UNII WSPÓLNOT POLONIJNYCH**

**W** Centrum Polskim w Brukseli odbyły się w dniach 15-17 bm., z udziałem 37 delegatów z 28 państw, obrady Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Kongres Polaków w RC reprezentowali jego wiceprezes Henryk Cieślarski oraz przewodniczący Macierzy Szkolnej Jan Branny. Po powrocie na Zaolzie Jan Branny poinformował naszą gazetę o przebiegu i wyniku obrad.

Spośród mnóstwa rozpatrywanych i załatwionych spraw na szczególną uwagę zaolziańskiego Polaka zasługują kilka. Delegaci m.in. zaakceptowali propozycję Henryka Cieślarskiego w sprawie zwołania spotkania prezesów organizacji polonijnych w krajach sąsiadujących z Polską, a także postanowili zapobiec utracie Domu Polonii w Pułtuskach wnosząc jego sprzedaż „Polonii całego świata”, która reprezentowana była

przez stosowną spółkę akcyjną. Ponadto Cieślarski przedstawił sprawozdanie z działalności Kongresu Polaków w RC, akcentując fakt, że w popularyzacji polskiej mniejszości w RC wykorzystuje on czeskie media.

**Nasi w Brukseli**

Jan Branny szczegółowo omówił problematykę szkolnictwa polskiego na Zaolziu oraz efekty działalności Macierzy Szkolnej. Przedstawił wniosek o poparcie inicjatywy Macierzy w zakresie ratowania zabytkowego budynku szkoły na Bagińcu, zawarty również w wcześniejszych wystosowanych listach do Senatu RP i „Wspólnoty Polskiej” w Warszawie. Poszczególnym delegacjom wręczył odpowiednie pisma

zawierające uzasadnienie prośby o pomoc finansową. W ten sposób prezes Macierzy zrealizował uchwałę uczestników Regionalnego Spotkania EUWP, które odbyło się na Bagińcu w roku 2003.

Delegaci przyjęli na nowych członków EUWP dwie organizacje polonijne z Francji - Kongres Polaków i Federację Polonii.

Przerwy w obradach przedstawiciele europejskich środowisk polonijnych wykorzystali na kontakty z dyplomatami i politykami. Zostali przyjęci przez ambasadora RP w Brukseli Iwo Byczewskiego, skorzystali z gościny eurodeputowanego Wojciecha Roszkowskiego (PiS) i zwiedzili Parlament Europejski, wstąpili do Biblioteki Polskiej, gdzie obejrzała kilka „białych kruków”, w tym m.in. listy króla Jana III Sobieskiego.

**Ciąg dalszy na str. 2**

**WSPÓLNOTA - COEXISTENTIA** **popiera**  
**prezes ZG PZKO ZYGMUNT STOPA osobiście popiera**

**MARIANA KUSIA**  
**z listy wyborczej ČSSD**





# DZIŚ OBCHODZI 75-LECIE URODZIN ARTYSTA PLASTYK

## Twórca niekonwencjonalny

Tadeusz Wrątny - inżynier architekt z powołania, artysta fotografik, rysownik, a przede wszystkim malarz z zamiłowaniem - obchodzi dziś 75. urodziny. Z jego nazwiskiem spotkać się było można przed wielu laty właśnie na wystawach SLA-owskich fotografików, a następnie plastyków. Były to najczęściej wystawy grupowe.

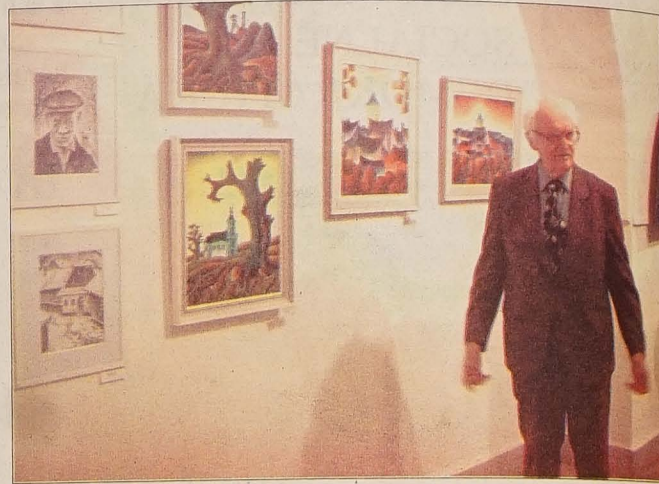
Dopiero w 1986 roku, a konkretnie w maju w minikawiarni kina „Centrum” w Karwinie Mizerowie przedstawił po raz pierwszy przekrój swej twórczości na indywidualnej wystawie nazwanej „Pędzlem i piórkiem”. Wtedy jeszcze zakres jego twórczości był bardzo szeroki. Na obrazach olej-

nych, pastelach i rysunkach przedstawiał przede wszystkim pejzaż - taki, jaki go urzekł, zaciekał. Był to krajobraz Śląska Cieszyńskiego oraz architektura przemysłowa.

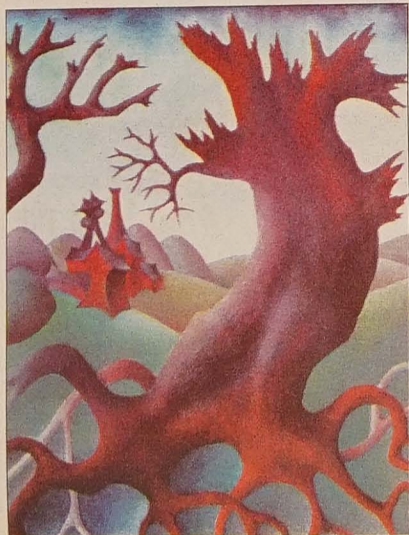
Autor urodził się 23 października 1929 roku w Orłowej, gdzie skończył Gimnazjum, a następnie Wydział Architektury Politechniki w Brnie. Projektował prawie wszystko - od domków jednorodzinnych, przez wnętrza najróżniejszych obiektów, gospód, muzeum, kościół, po kopalnie, hotele, a nawet stację metra w Pradze. Wiele projektów przeznaczonych było dla zagranicy, m.in. Słowacji, Burmy i Zambii. Jako wrażliwy projektant budownictwa przemysłowego borykał się często ze zbyt dużym uproszczeniem bryły, lub bezdušnością konstrukcji i funkcji niektórych obiektów. Szukając rozwiązań współpracował z plastykami, inicjował konkursy na nowe formy plastyczne. Tęsknił do głębszych wzruszeń twórczych, poszukiwał platform porozumienia między sztuką, techniką i architekturą. Ponieważ był absolwentem orłowskiego Gimnazjum, u źródeł jego fascynacji sztuką był, jak w wielu innych wypadkach „Fiolecik”, czyli **Gustaw Fierla**, oraz **Józef Niemiec**. Jak sam przyznał, obaj umieli rozbudzić u swych uczniów zamiłowanie do malarstwa i rodzinnego kraju. - *Po trosze jest to*

*może i sprawa dziedziczna, gdyż mój ojciec bardzo dobrze rysował - przyznał w rozmowie. - Miałem dostęp do odpowiedniej literatury itp.* Na większą skalę malarskie fascynacje rozpoczęły dopiero kontakty z twórcami SLA i plastykami karwińskimi.

Początkowo Tadeusz Wrątny zafascynowany również fotografią artystyczną, malował świat, jaki go zauroczył, bez jego większych przeobrażeń. Istotna zmiana nastąpiła w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Nie była to jednak zmiana tematu, ale formy. Tematycznie nadal bowiem trzymał się swojego Śląska Cieszyńskiego, ale do głosu doszła deformacja kształtu, która wynikała z głębszych przemyśleń i poszukiwań twórczych. Dochodzą więc do głosu futurystyczne i ekspresjonistyczne klimaty, nowa kolorystyka. Rewolucyjna fantazja artysty poszukiwała swoistego dramatu krajobrazu, zachwiania harmonii barw, skłócenia form, naruszającej dotychczasowy ład i porządek. Eliminując dotychczasową „literacność” obrazu, malarz zaciekał widza lekko wyrażoną deformacją, opartą tylko na inspiracji, a nie naśladowaniu natury. Autor często w swych obrazach wyolbrzymiał to, co widz uważał za



Tadeusz Wrątny koło swoich obrazów na wystawie w Galerii Zamkowej „Chagall” w Karwinie Frysztacie. Fot. WŁADYSŁAW OWCZARZY



Ostatni w Łąkach, olej, 1987



Bukowiec, olej, 1987

nieistotne, deformując to, co uważane było za niepodważalne, poszukując nowej jakości.

Niestety, w szczytowym okresie jego twórczego rozwoju malarskie

fascynacje przerwała choroba, która w poważny sposób wpłynęła na najważniejszy organ twórcy - wzrok. Dzięki najbliższym, zwłaszcza małżonce oraz przyjaciółom, pokonał wiele ograniczeń i powrócił do sztalugi i rysowania. - *Malowanie daje mi bardzo wiele. W każdym razie zmusza do wysiłku i rozmyślań, daje pewną satysfakcję, chociaż nie zawsze, bo twórca chyba nie może być nigdy ze swych dokonań zadowolony i usatysfakcjonowany do końca* - powiedział w kilka lat później.

W jego twórczości po chorobie nastąpiły również zmiany. Podstawowym tematem stały się drzewa, odradzające się w swoim wiecznym umieraniu - inspirowane krajobrazem Karwiny i jej okolic, dotkniętym nie tylko działalnością górniczą. Obrazy poszukiwały odpowiedzi na ogólniejsze pytania - o sens życia człowieka w przyrodzie i jego stosunku do otoczenia.

## MIROSLAV PONIŠT - KANDYDAT NA SENATORA:

# Rozumiem Waszą troskę o zachowanie szkoły

## Motto: Mówię prawdę - spełniam obietnice

Urodziłem się na Słowacji. W 1967 roku wraz z rodziną przeprowadziliśmy się do Trzyńca. Tutaj chodziłem do podstawówki, a później absolwowałem Górniczą Szkołę Przemysłową w Ostrawie. Po zdaniu matury, od 1982 roku pracowałem jako technik na kopalni „ČSA”.

W latach 1994-1997 na walcowni B na wydziale kontroli jakości Huty Trzyńcekiej. Od 1997 roku angażuję się w sprawach ruchu turystycznego i prowadzę ośrodek wczasowy „Lučebník” w Łomnej Dolnej. Moją główną dewizą jest to, żeby klienci spędzili w naszych (tak, mówię już naszych) Beskidach swój urlop zdrowo i pogodnie. Często i miłymi gośćmi w moim ośrodku są również Polacy z drugiej strony Olzy. Zaskakuje mnie niekiedy ich niewiedza o polskiej mniejszości tutaj żyjącej. Ja, może dlatego, że od dzieciństwa związałem swoje życie z tym regionem i mam wiele znajomych i przyjaciół wśród polskiej mniejszości, chyba w wielu sprawach lepiej rozumiem Waszą troskę o zachowanie swojej tożsamości.

Przykład: jeżdżąc po naszym regionie, rozmawiam z wieloma ludźmi. Rozmawiając z rodzicami i nauczycielami polskich szkół, rozumiem Waszą ogromną troskę o zachowanie szkoły, czy chociażby klasy w gminach naszego regionu, jako bazy, wokół której skupia się Wasza działalność, która mnie fascynuje swoją ofiarnością i bezinteresownością.

Moim kredem wyborczym będzie służba naszemu regionowi, który często w Pradze jest przy ważnych decyzjach pomijany. Oprócz ważnych spraw społecznych, jak walka z bezrobociem i wiele innych, dotyczących rozwoju gospodarczego regionu, jak rozwój infrastruktury i rozwój ruchu turystycznego, na pewno ważnym priorytetem dla mnie będzie wspieranie polskiego szkolnictwa i rozwoju kulturalnego mniejszości narodowych zamieszkujących nasz region. Np. zdobycie środków finansowych na dokonanie nie rekonstrukcji szkoły im. Henryka Sienkiewicza w Jankonowie, czy dalszą modernizację Łasku Miejskiego.

Umówiliśmy się już z posłem Parlamentu RC mgr. Radimem Turkiem, że w wypadku mojego wyboru na senatora stworzylibyśmy w Pradze aktywny tandem lobbystyczny na rzecz rozwoju naszego regionu, tak jak to słyszę często w rozmowach z Wami - na rzecz Zaolzia.

Ktoś o mnie napisał, że nie mogę być dobrym senatorem dlatego, że brakuje mi doświadczenia politycznego. Prawda jest, że przed rokiem 1998, kiedy wstąpiłem do ČSSD, nigdy nie byłem członkiem żadnej partii politycznej, a członkiem ČSSD zostałem dlatego, że są mi bliskie sprawy sprawiedliwości społecznej, demokracji i np. w ostatnim czasie dyskutowanej dostępności służby zdrowia.

Na marginesie - w tej kadencji jestem wiceprzewodniczącym Zarządu Powiatowego ČSSD. Dla mnie jest ważne to, że znam problemy naszego regionu, a to, że nie jestem uwikłany w żadne polityczne układy, uważam za swoją zaletę i plus dla mnie. Jestem również człowiekiem energicznym i uczciwym, zdecydowanym aktywnie pracować na rzecz rozwoju naszego regionu i przyrzekam, że wszystkich tych, którzy oddadzą głos na moją osobę, nie zawiodę.

Żeby tak się mogło stać, zapraszam wszystkich tych,

### Jakie są moje priorytety?

- 1) rozwój ruchu turystycznego w regionie - turystyka jako przemysł;
- 2) rolnictwo w podgórnich gminach - powrót do dawnej tradycji wypasania łąk na stromych stokach naszych Beskidów, uzyskanie dotacji na założenie nowych stad; rozwój atrakcyjnej agroturystyki;
- 3) inwestycje ekologiczne - oczyszczalnie ścieków, kanalizacje i powszechne wprowadzanie selektywnej i recyklaży odpadków;
- 4) poparcie dla rzemieślników i drobnych przedsiębiorców charakterystycznych dla naszego regionu;
- 5) poparcie dla szkolnictwa polskiej mniejszości narodowej oraz poparcie dla rozwoju kultury mniejszości narodowej;
- 6) napływ środków finansowych dla przedsiębiorców na wytworzenie nowych miejsc pracy;
- 7) senator - rzecznik praw obywatelskich w obwodzie wyborczym.

(artykuł sponsorowany)



którym rozwój naszego regionu nie jest obcy, w dniach 5 i 6 listopada do urn wyborczych, a w wypadku drugiej tury wyborów do urn wyborczych jeszcze w dniach 12 i 13 listopada.







